

Sygn. akt XP 566/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 kwietnia 2019 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu Wydział X Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Chlipała-Kozioł

Protokolant: Katarzyna Kunik

po rozpoznaniu w dniu 3 kwietnia 2019 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa: **W. W.**

przeciwko: **(...) sp. z o.o. we W.**

o odszkodowanie z tytułu zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy

I. zasądza na rzecz powoda W. W. od strony pozwanej (...) sp. z o.o. we W. kwotę 34.200,00 zł (trzydzieści cztery tysiące dwieście złotych i 00/100) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi:

- od kwoty 5.700,00 zł od dnia 11.12.2016 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 5.700,00 zł od dnia 11.01.2017 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 5.700,00 zł od dnia 11.02.2017 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 5.700,00 zł od dnia 11.03.2017 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 5.700,00 zł od dnia 11.04.2017 r. do dnia zapłaty,

- od kwoty 5.700,00 zł od dnia 11.05.2017 r. do dnia zapłaty

tytułem odszkodowania z tytułu zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy;

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. nakazuje stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa – Kasy Sądu Rejonowego dla Wrocławia – Śródmieścia we Wrocławiu kwotę 1710 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, od której powód był zwolniony z mocy ustawy;

IV. wyrokowi w punkcie I nadaje rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 14.114,29 zł.

Sygn. akt X P 566/17

UZASADNIENIE

Powód **W. W.** pozwem z dnia 5 września 2017 r. (data prezentaty) skierowanym przeciwko stronie pozwanej **(...) sp. z o.o. z siedzibą we W.**, wniósł pozew o zasądzenie kwoty 34.200,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od następujących kwot:

- 5.700,00 zł od dnia 11.12.2016 r. do dnia zapłaty,
- 5.700,00 zł od dnia 11.01.2017 r. do dnia zapłaty,
- 5.700,00 zł od dnia 11.02.2017 r. do dnia zapłaty,
- 5.700,00 zł od dnia 11.03.2017 r. do dnia zapłaty,
- 5.700,00 zł od dnia 11.04.2017 r. do dnia zapłaty,
- 5.700,00 zł od dnia 11.05.2017 r. do dnia zapłaty

tytułem odszkodowania z tytułu zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy. Ponadto domagał się zasądzenia od strony pozwanej zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje żądanie powód podniósł, że był zatrudniony u strony pozwanej w okresie od 1 września 2000 r. do 31 października 2016 r. Zgodnie z załącznikiem do umowy o pracę na czas nieokreślony, w okresie 6 miesięcy od ustania stosunku pracy z jakichkolwiek przyczyn, powód zobowiązany był nie wiązać się jakimkolwiek stosunkiem prawnym z podmiotami prowadzącymi działalność konkurencyjną. Strona pozwana w tym okresie zobowiązała się uiszczać na jego rzecz odszkodowanie w wysokości 1/2 wynagrodzenia.

Powód wskazał, że po ustaniu stosunku pracy z dniem 1 listopada 2016 r. zaktualizował się po stronie powoda obowiązek powstrzymywania się od działalności konkurencyjnej, który trwał do 30 kwietnia 2017 r. Powód nie był w tym okresie związany jakimkolwiek stosunkiem prawnym z podmiotami prowadzącymi działalność konkurencyjną w stosunku do strony pozwanej. Nie został też pisemnie zwolniony z tego obowiązku przez stronę pozwaną. Pismem z 18 maja 2017 r. wezwał stronę pozwaną do zapłaty należnego mu odszkodowania. Jednakże strona pozwana nie wywiązała się z tego obowiązku. Połowa wysokości wynagrodzenia o jakim mowa w umowie stanowiła 5.700,00 zł brutto. Tym samym za 6 miesięcy przysługuje mu odszkodowanie w wysokości dochodzonej pozwem (3-6).

Odpowiadając na pozew strona pozwana **(...) sp. z o.o. z siedzibą we W.** wniosła o jego oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17,00 zł.

Uzasadniając swoje stanowisko w sprawie strona pozwana podniosła, że strony nie zawarły umowy o zakazie konkurencji. Zarzuciła, że istnieją wątpliwości co do autentyczności drugiej strony umowy, na której powód opiera swoje roszczenie. Wskazała, że po dokonaniu przeszukania siedziby spółki odnaleziono dwa egzemplarze umowy. Pierwszy z nich znajduje się w aktach osobowych powoda, w części B. Natomiast kopia drugiego egzemplarza, poświadczona za zgodność z oryginałem przez notariusza - w części C akt osobowych. Jeden egzemplarz jest sporządzony dwustronnie, na 2 kartkach papieru, a drugi jest sporządzony jednostronnie, na 3 kartkach. Egzemplarz przedstawiony przez powoda, zbliżony jest do egzemplarza umowy znajdującego się w części B akt osobowych.

Strona pozwana zarzuciła, że powód podmienił oryginał drugiej strony umowy, co ma kluczowe znaczenie, gdyż na tej stronie znajdują się zapisy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy. Pozwana zaprzeczyła również, by w umowie był zawarty zapis o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy. Wskazała, że nie obawiała się takiej konkurencji, ponieważ jako autoryzowany dealer i serwis marki V., była w tym czasie jedynym takim obiektem we W.. Salony innych marek samochodowych nie stanowiły zaś konkurencji dla spółki.

Pozwana podniosła, że wątpliwości budzi umiejscowienie w aktach osobowych powoda umowy o pracę z 14 stycznia 2006 r. wraz z umową menadżerską z tego samego dnia. Umowy te są umieszczone z nr 21 w części B, czyli z

numerem najnowszym, a poprzedza je zaświadczenie lekarskie z 9 września 2014 r., które oznaczonej jest nr 20. Gdyby umowy miały być umieszczone w porządku chronologicznym, to powinny być oznaczone nr 15. Pozwana wskazała, że powód, jako prezes zarządu pozwanej w latach 2006-2016, miał pełną kontrolę nad obiegiem dokumentów w spółce. Pomimo tego nie zadbał, aby umowa o pracę wraz z umową menadżerską znalazła się w jego własnych aktach osobowych. Umowy tej nie było w aktach osobowych powoda nawet w dniu przygotowywania wypowiedzenia. Została dołączona do akt najprawdopodobniej w ostatnich dniach zatrudnienia powoda. Fakt ten potwierdza również to, że wypowiadając powodowi umowę o pracę strona pozwana zastosowała trzymiesięczny okres wypowiedzenia, podczas gdy w umowie menadżerskiej był zapis o dwumiesięcznym okresie wypowiedzenia. Jako prezes zarządu – kierownik zakładu pracy i jednocześnie osoba zarządzająca spółką, powód miał pełen dostęp do dokumentów spółki i mógł z łatwością odnaleźć, ukryć, zniszczyć lub przerobić egzemplarze umowy menadżerskiej.

Strona pozwana wskazała również na zachowanie powoda po rozwiązaniu stosunku pracy. Pomimo prośby o przekazanie wszystkich bieżących spraw, nie przekazał on nowemu zarządowi informacji o zobowiązaniu z tytułu umowy menadżerskiej. Trudno też uzasadnić racjonalnie, z jakich względów powód nie zawiadomił pracodawcy o braku zapłaty rzekomo należnego mu odszkodowania już po pierwszym miesiącu jego obowiązywania. Natomiast skierowanie wezwania po upływie 6 miesięcy potwierdza, że działanie powoda miało na celu wykorzystanie niewiedzy pracodawcy co do rzekomej umowy o zakazie konkurencji.

Strona pozwana wskazała, że jeżeli umowy były parafowane, to wszystkie, na każdej stronie, przez obu sygnatariuszy. Wszystkie umowy były drukowane jednostronnie, a parafy składane były z prawej strony. Nigdy również nie były zawierane z menadżerami umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy (k. 33-41).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny;

Powód W. W. był zatrudniony u strony pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą we W., w okresie od 1 września 2000 r. do 31 października 2016 r. W okresie zatrudnienia powód zajmował następujące stanowiska:

- głównego księgowego od 1 września 2000 r. do 31 grudnia 2005 r.,
- prezesa zarządu od 1 stycznia 2006 r. do 31 października 2016 r.

Umowa o pracę uległa rozwiązaniu na skutek wypowiedzenia złożonego przez stronę pozwaną.

Dowód: okoliczności bezsporne, a nadto:

świadczenie pracy k. 8-9

W dniu 14 stycznia 2006 r. powód zawarł ze stroną pozwaną umowę o pracę na czas nieokreślony, do której załącznik stanowiła umowa menadżerska z dnia 14 stycznia 2006 r., zgodnie z którą powodowi został powierzony obowiązek zarządzania spółką i funkcja prezesa zarządu.

W umowie wskazano, że powód podlega Walnemu Zgromadzeniu Wspólników Spółki w zakresie wynikającym z przepisów KSH oraz umowy spółki, a ponadto Pełnomocnikowi w zakresie stosunku pracy (§ 2 umowy menadżerskiej).

Za wykonywanie obowiązków wynikających z umowy powód miał otrzymywać wynagrodzenie w kwocie 11.400,00 zł brutto (§ 4 zd. pierwsze umowy menadżerskiej).

Niezależnie od wynagrodzenia, powodowi przysługiwało prawo do korzystania z samochodu służbowego bez limitu kilometrów oraz telefonu komórkowego, udostępnionego na podstawie osobnej umowy do kwoty netto 300,00 zł miesięcznie. W przypadku przekroczenia tej kwoty, powodowi przysługiwał zwrot kosztów pod warunkiem wykazania zasadności przekroczenia na podstawie bilingu rozmów załączonego do rachunku operatora (§ 5 umowy menadżerskiej).

Powód zobowiązał się nie prowadzić w okresie obowiązywania kontraktu, jakiejkolwiek działalności konkurencyjnej w stosunku do spółki, przez co rozumiano w szczególności stosunek pracy, umowę cywilnoprawną, prowadzenie działalności gospodarczej, posiadanie udziałów bądź akcji w spółkach prowadzących taką działalność, zasiadanie w organach takich spółek i pełnienie roli pełnomocnika członków takich organów, z zastrzeżeniem postanowień § 10 (§ 10 ust. 1 umowy menadżerskiej).

W okresie 6 miesięcy od ustania stosunku pracy z jakiejkolwiek przyczyny, powód zobowiązał się nie wiązać się jakimkolwiek stosunkiem prawnym z podmiotami prowadzącymi działalność konkurencyjną w stosunku do spółki, w rozumieniu art. 101¹ k.p. i art. 101² k.p. W tym okresie spółka zobowiązała się uiszczać na rzecz powoda odszkodowanie w wysokości 1/2 wynagrodzenia, o którym mowa w § 5. Spółka uprawniona była zwolnić powoda z powyższego obowiązku za pisemnym oświadczeniem (§ 10 ust. 2 umowy menadżerskiej).

Umowę sporządzono w czterech egzemplarzach, po jednym dla spółki, powoda, pełnomocnika oraz walnego zgromadzenia wspólników (§ 12 umowy menadżerskiej).

W imieniu strony pozwanej umowę o pracę z 14 stycznia 2006 r. oraz umowę menadżerską podpisała pełnomocnik G. H..

Dowód: umowa o pracę z 14.01.2006 r. – w aktach osobowych,

umowa menadżerska – 3 egzemplarze oryginalne:

- a) złożony przez pozwaną, trzykartkowy k. 80
- b) złożony przez powoda, dwukartkowy k. 81
- c) znajdujący się w aktach osobowych powoda złożonych przez stronę pozwaną, dwukartkowy (akta osobowe – załącznik)

G. H. była uprawniona jako pełnomocnik powołany uchwałą wspólników do zawierania w imieniu spółki umów z członkami zarządu spółki.

Dowód: okoliczność bezsporna, a nadto:

zeznania świadka G. H. k. 83-85

Akta osobowe pracowników prowadzi u strony pozwanej J. R., która jest zatrudniona u pozwanej od 2011 r.

Dowód: zeznania świadek J. R. k. 90v

Radca prawny G. H. obsługiwała pozwaną spółkę, była w niej jedynym prawnikiem. Nie podejmowała w spółce decyzji, w tym dotyczących treści umów dotyczących zatrudnienia, a jedynie ją reprezentowała. Wykonywała polecenia prezesa zarządu. G. H. złożyła podpisy na ostatniej stronie umów menadżerskich. Nie znajduje się ona w posiadaniu żadnego z egzemplarzy umowy. Przed podpisaniem umowy menadżerskiej G. H. nie przygotowywała jej projektu, nie wnikała w jej treść i nie kontrolowała jej treści pod kątem prawnym.

Dowód: zeznania świadka G. H. k. 83-85

W dniu 31.07.2016 r. strona pozwana reprezentowana przez G. H. wypowiedziała powodowi umowę o pracę z zachowaniem okresu wypowiedzenia, który upłynął w dniu 31.10.2016 r.

Dowód: oświadczenie k. 11

Powód posiadał jeden, dwukartkowy egzemplarz umowy menadżerskiej (pierwsza karka jest dwustronnie zadrukowana). Ponadto powód odnalazł w sejfie w swoim gabinecie drugi egzemplarz umowy. Leżała ona w sejfie wraz z innymi umowami menadżerskimi zawartymi przez spółkę z D. S., S. D., R. S., R. B., J. K..

Dowód: wyjaśnienia powoda k. 91

W czasie wypowiedzenia umowy przez pozwaną w aktach osobowych powoda nie było żadnego egzemplarza umowy menadżerskiej. Umowę, która została załączona do akt osobowych powoda, J. R. otrzymała od powoda po wręczeniu mu wypowiedzenia. Wpięła umowę na końcu dokumentacji, zgodnie z kolejnością wpływu, nie zaś według daty.

Dowód: zeznania świadek J. R. k. 90v

Oprócz egzemplarza umowy złożonego przez powoda do akt osobowych, strona pozwana posiada również drugi egzemplarz, odnaleziony później.

Czwartego egzemplarza umowy nie odnaleziono.

Wszystkie trzy egzemplarze umowy menadżerskiej mają tę samą treść, zawierają na pierwszej stronie parafkę powoda i G. H., na drugiej stronie wyłącznie parafkę powoda, na trzeciej stronie podpisy powoda i G. H..

Ostatnia strona każdego z egzemplarzy umowy menadżerskiej zaczyna się od kontynuacji zdania, od słów: „uprawniona jest zwolnić Zarządzającego z powyższego obowiązku stosownym, pisemnym oświadczeniem”.

Egzemplarz umowy, który należy do powoda, jest wydrukowany na dwóch kartkach. Z dwóch egzemplarzy, jakie znajdowały się u strony pozwanej, jeden został wydrukowany na dwóch, a jeden na trzech kartkach.

Dowód: okoliczność bezsporna, a nadto:

umowa menadżerska – 3 egzemplarze oryginalne:

- a) złożony przez pozwaną, trzykartkowy k. 80
- b) złożony przez powoda, dwukartkowy k. 81
- c) znajdujący się w aktach osobowych powoda złożonych przez stronę pozwaną, dwukartkowy (akta osobowe – załącznik)

U strony pozwanej był wprowadzony reżim oszczędnościowy – m.in. starano się dwustronnie drukować dokumenty. Nie było jednak dwustronnie drukującej drukarki i w celu wydrukowania dokumentu na dwóch stronach musiano przekładać kartki.

Dowód: wyjaśnienia powoda k. 91

częściowo wyjaśnienia pozwanego k. 91

Parafy i podpisy złożone przez powoda na wszystkich trzech odnalezionych egzemplarzach umowy menadżerskiej zostały nakreślone środkiem kryjącym o takich samych właściwościach optycznych i najprawdopodobniej nakreślono je tym samym narzędziem pisarskim – długopisem. Brak możliwości katagorycznego stwierdzenia wynika z krótkiego przebiegu linii graficznych niektórych paraf.

Możliwość dodruku na poszczególnych stronach jest wykluczona.

Dowód: opinia i opinia uzupełniająca biegłego z zakresu grafologii i badania dokumentów k. 97-104, 125-126

Pismem z dnia 18.05.2017 r. powód wezwał stronę pozwaną do zapłaty m.in. kwoty 34.200 zł brutto z tytułu odszkodowania za niepodejmowanie działalności konkurencyjnej przez okres 6 miesięcy. Strona pozwana odmówiła wypłaty pismem z dnia 29.05.2017 r. Pismem z 17.08.2017 r. powód wystosował ostateczne przedsądowe wezwanie do zapłaty. W piśmie z 22.08.2017 r. strona pozwana podniosła zastrzeżenia do umowy i zwróciła się o wyjaśnienie wskazanych w piśmie kwestii.

Dowód: wezwanie k. 16-19

pismo pozwanej k. 20-22

wezwanie k. 23-24

pismo pozwanej k. 26-27

W umowie menadżerskiej z 1.02.2001 r., zawartej przez stronę pozwaną z R. B., będącym wówczas prezesem zarządu, nie zawarto klauzuli konkurencyjnej.

Dowód: umowa k. 51-52

Średnie miesięczne wynagrodzenie powoda brutto liczone jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy wynosiło 14.114,29 zł.

Dowód: zaświadczenie k. 47

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W niniejszej sprawie powód domagał się zasądzenia od strony pozwanej kwoty 34.200,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie z tytułu odszkodowania w związku z zakazem konkurencji po ustaniu stosunku pracy. Swoje roszczenie oparł na treści umowy menadżerskiej z dnia 14 stycznia 2006 r., stanowiącej załącznik do umowy o pracę na czas nieokreślony, zgodnie z którą powodowi został powierzony obowiązek zarządzania spółką i funkcja prezesa zarządu. W treści umowy, w okresie 6 miesięcy od ustania stosunku pracy z jakiegokolwiek przyczyny, powód zobowiązał się nie wiązać się jakimkolwiek stosunkiem prawnym z podmiotami prowadzącymi działalność konkurencyjną w stosunku do spółki, w rozumieniu art. 101¹ k.p. i art. 101² k.p. W tym okresie spółka zobowiązała się uiszczać na rzecz powoda odszkodowanie w wysokości 1/2 wynagrodzenia, o którym mowa w § 5. Spółka uprawniona była zwolnić powoda z powyższego obowiązku za pisemnym oświadczeniem (§ 10 ust. 2 umowy menadżerskiej). Na poparcie swojego stanowiska powód przedłożył w Sądzie jeden z czterech oryginalnych egzemplarzy umowy menadżerskiej.

Strona pozwana domagała się oddalenia powództwa w całości, zarzucając, że umowa zawierająca klauzulę o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy nie została między stronami zawarta. Pozwana nie kwestionowała złożonych na umowach podpisów ani umocowania pełnomocnik G. H. do reprezentowania spółki w kontaktach z prezesem zarządu. Zarzuciła jednak, że oryginalna, podpisana przez strony umowa nie zawierała klauzuli o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy, i że powód sfałszował treść umowy, podmieniając jej drugą stronę na stronę o innej treści. Pozwana podniosła liczne zarzuty wskazujące w jej ocenie na takie działanie powoda, w szczególności okoliczność wydrukowania dwóch umów na dwóch kartkach, trzeciej zaś na trzech kartkach, brak paraf G. H. na drugiej stronie wszystkich trzech umów menadżerskich oraz okoliczność, że egzemplarz umowy znajdujący się obecnie w aktach osobowych powoda został złożony do tych akt dopiero po wypowiedzeniu powodowi umowy o pracę, a umowa została przekazana J. R. przez powoda.

Sąd I instancji winien był zatem rozstrzygnąć, czy strona pozwana, powołująca się na fakt rzekomego sfałszowania drugiej strony umowy menadżerskiej przez powoda, okoliczność tę wykazała, zwalniając się tym samym z obowiązku

wypłaty odszkodowania za powstrzymanie się przez powoda od działalności konkurencyjnej po ustaniu stosunku pracy.

W ocenie Sądu Rejonowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do przyjęcia, że przedłożone przez strony egzemplarze umowy menadżerskiej zostały sfalszowane lub przerobione przez powoda. W konsekwencji nie było podstaw do podważenia obowiązku wypłaty przez pozwaną odszkodowania na rzecz powoda za powstrzymanie się przez niego od działalności konkurencyjnej.

Po pierwsze wskazać należy, że zgodnie z treścią umowy menadżerskiej z dnia 14 stycznia 2006 r., sporządzono ją w czterech jednobrzmiących egzemplarzach - po jednym dla spółki, powoda, pełnomocnika oraz walnego zgromadzenia wspólników. De facto zatem spółka lub jej organy dysponowały trzema z czterech egzemplarzy sporządzonej umowy. Powód przedłożył do akt sprawy oryginał posiadanej umowy i wyjaśnił, że drugi egzemplarz, który znalazł wraz z innymi umowami menadżerskimi w sejfie, przekazał J. R., ta zaś złożyła go w jego aktach osobowych. Trzeci egzemplarz – najprawdopodobniej przeznaczony dla walnego zgromadzenia wspólników – został odnaleziony przez stronę pozwaną i złożony do akt sprawy. Czwarty egzemplarz, który powinien znajdować się w posiadaniu pełnomocnika G. H., nie został odnaleziony – G. H. zeznała, że nie posiada żadnego egzemplarza sporządzonej umowy. Podkreślenia wymaga, że wszystkie trzy, zgromadzone w aktach sprawy egzemplarze umowy menadżerskiej, mają tożsamą treść i ten sam układ graficzny. W szczególności strona pozwana, która nie przeczy samemu faktowi zawarcia umowy menadżerskiej z powodem, nie przedstawiła umowy menadżerskiej o innej niż złożona do akt sprawy treści.

Złożone na stronach umów podpisy i parafki nie zostały zakwestionowane przez osoby, które je złożyły, tj. powoda i umocowanego pełnomocnika G. H.. G. H. potwierdziła, że podpisy i parafki na spornych umowach zostały złożone przez nią. Żadna ze stron nie domagała się również dopuszczenia dowodu z opinii biegłego grafologa na okoliczność tego, czy powód i G. H. są autorami złożonych parafek i podpisów.

Szczególnego podkreślenia wymaga okoliczność, iż trzecia strona umowy, na której złożone są podpisy jej sygnatariuszy, rozpoczyna się kontynuacją rozpoczętego wcześniej zdania: „uprawniona jest zwolnić Zarządzającego z powyższego obowiązku stosownym, pisemnym oświadczeniem”. W ocenie Sądu treść tego zapisu wysoce uprawdopodobnia, że pozostała, wcześniejsza część par. 10 umowy, znajdującego się na stronie drugiej, musiała dotyczyć klauzuli o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy. Opierając się na zasadach logiki i doświadczenia życiowego stwierdzić bowiem należy, że znajdująca się na początku strony 3 umów część zdania stanowi typowy zapis kończący klauzulę antykonkurencyjną w umowach, dotyczący możliwości zwolnienia pracownika (tu nazywanego Zarządzającym) z zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy przez pracodawcę przez złożenie oświadczenia na piśmie.

Wobec podnoszonego przez stronę pozwaną zarzutu sfalszowania umowy przez powoda, Sąd z urzędu dopuścił ponadto dowód z opinii biegłego z zakresu badania dokumentów na okoliczność czy wszystkie parafy i podpisy złożone przez powoda na trzech egzemplarzach umowy zostały nakreślone tym samym narzędziem (długopisem). Biegły okoliczność tę potwierdził, wskazując, że podpisy i parafy zostały nakreślone środkiem kryjącym o takich samych właściwościach optycznych i najprawdopodobniej nakreślono je tym samym narzędziem pisarskim – długopisem. Brak możliwości kategorycznego stwierdzenia tego faktu przez biegłego wynikał z krótkiego przebiegu linii graficznych niektórych parafek. Biegły wykluczył jednocześnie możliwość dokonania dodruku na poszczególnych stronach umów.

Wbrew stanowisku strony pozwanej, podnoszone przez nią okoliczności nie są w świetle powyższych ustaleń wystarczające do skutecznego zakwestionowania prawdziwości treści umowy przedłożonej do akt w trzech egzemplarzach.

Okoliczność, że jedna z przedłożonych umów jest wydrukowana na trzech kartkach, jednostronnie, dwie pozostałe są zaś wydrukowane na dwóch kartkach, z czego pierwsza kartka jest zadrukowana dwustronnie, nie podważa mocy zawartej umowy. Jak wyjaśnił powód, i co potwierdził pozwany, w pozwanej spółce nie było drukarek drukujących automatycznie na dwóch stronach, istniała zaś polityka oszczędnego gospodarowania materiałami. Powód wyjaśnił, że w celu dwustronnego wydrukowania dokumentu, musiano ręcznie przekładać kartki. Stąd prawdopodobne

jest, że jeden - być może pierwszy wydrukowany - egzemplarz umowy został sporządzony na trzech kartkach, a następnie osoba, która drukowała dokument, zorientowała się, że powinna przekładać kartki w celu dwustronnego zadrukowania pierwszej kartki umów, przez co pozostałe egzemplarze umowy zostały wydrukowane na dwóch, nie zaś trzech kartkach.

Prawdziwości przedłożonej przez strony umowy nie można również podważyć opierając się na zeznaniach świadka G. H., iż parafowała ona każdą podpisywaną przez siebie umowę na wszystkich stronach, przez co niezrozumiałym jest brak jej parafy na drugiej stronie wszystkich trzech egzemplarzy umowy menadżerskiej. Nie kwestionując zeznań świadka, iż co do zasady parafowała każdą stronę umowy, wskazać należy, że nie jest wykluczone, iż podpisując umowę menadżerską z powodem w imieniu spółki, nie złożyła parafy na drugiej stronie. Należy podkreślić, że świadek G. H. nie pamiętała okoliczności podpisania umowy ani jej treści, w szczególności zaś nie pamiętała, by podpisywała umowę z klauzulą antykonkurencyjną, podczas gdy na ostatnich stronach umów, zawierających niezakwestionowany przez nią podpis, ewidentnie znajduje się część zdania, z którego wynika możliwość zwolnienia powoda przez pozwaną z bliżej nieokreślonego obowiązku stosownym pisemnym oświadczeniem, co wskazuje na bardzo wysokie, łatwo dostrzegalne dla doświadczonego prawnika, prawdopodobieństwo sformułowania we wcześniejszej części tego paragrafu umowy klauzuli o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy. Na marginesie wskazać należy, że strona pozwana nie wykazała – choćby przez przedłożenie innych umów zawartych w imieniu spółki przez tego samego pełnomocnika – by świadek G. H. każdorazowo parafowała wszystkie strony podpisywanych przez siebie umów.

Podważenia autentyczności przedłożonej przez powoda umowy menadżerskiej nie uzasadnia również okoliczność, iż – co było bezsporne – nie znajdowała się ona w aktach osobowych powoda w chwili wypowiedzenia mu umowy o pracę przez stronę pozwaną, i że to powód przekazał jeden z egzemplarzy J. R., a ona włączyła go do akt. O włączenie umowy menadżerskiej zawartej z powodem do jego akt osobowych winien zadbać w okresie bezpośrednio po jej podpisaniu pełnomocnik podpisujący tę umowę z powodem w imieniu spółki, który bezpośrednio po podpisaniu umowy dysponował – jak wynika z jej treści – trzema jej egzemplarzami. Z treści akt osobowych powoda wynika, że nie załączono do nich w styczniu 2006 r. nie tylko egzemplarza umowy menadżerskiej o treści wskazywanej przez powoda, ale również żadnego innego (w szczególności zawierającego inną treść na drugiej stronie) egzemplarza umowy, która – jak wynika z materiału dowodowego i twierdzeń stron - bezspornie została przez strony zawarta. Okoliczność, że pełnomocnik spółki, który bezspornie umowę podpisał, nie tylko nie dopilnował umieszczenia jednego z egzemplarzy umowy w aktach powoda, ale również nie zabezpieczył egzemplarza, który – jak wynika z treści umowy – otrzymał po jej podpisaniu, nie może w ocenie Sądu obciążać powoda.

Podważeniem umowy nie skutkują również podnoszone przez stronę pozwaną okoliczności braku potrzeby podpisania takiej umowy przez spółkę, niezgłoszenia przez powoda faktu niewypłacenia mu odszkodowania już w pierwszym miesiącu po rozwiązaniu stosunku pracy ani istnienia teoretycznej możliwości usunięcia pierwotnej i dodrukowania innej treści drugiej strony umowy przez powoda.

Ewentualne istnienie lub nieistnienie potrzeby podpisania umowy z klauzulą antykonkurencyjną nie podlega ocenie przez sąd pracy, powód przedstawił zaś liczne okoliczności dotyczące ówczesnej sytuacji strony pozwanej na rynku motoryzacyjnym we W., które podważały twierdzenia pozwanej, iż podpisanie takiej umowy nie było dla ochrony interesów spółki potrzebne. W szczególności zaś powód skutecznie zakwestionował twierdzenia pozwanej, że w 2006 r. pozwana nie miała we W. żadnej konkurencji.

Odnosząc się do zarzutu, iż powód nie zgłosił pozwanej faktu nieotrzymania pierwszej raty odszkodowania od razu, ale czekał do zakończenia obowiązującego go zakazu, stwierdzić trzeba, że to po stronie pracodawcy, uprawnionego do zwolnienia pracownika z zakazu konkurencji, spoczywa obowiązek dopilnowania, by w sytuacji, gdy zachodzą przesłanki do wygaszenia klauzuli konkurencyjnej, pracownikowi zostało złożone odpowiednie oświadczenie. Pracownik może zaś zgłosić roszczenie o wypłatę w każdym dogodnym dla niego terminie, i o ile czyni to przed upływem okresu przedawnienia, nie ma podstaw do obciążania go z tego tytułu jakimikolwiek negatywnymi skutkami. Pracownik nie ma obowiązku przypominania pracodawcy o fakcie zawarcia umowy o zakazie konkurencji ani upewniania się, czy w interesie pracodawcy nie leży w danych okolicznościach zwolnienie pracownika z nałożonego

w umowie zakazu konkurencji. Bez względu zatem na to czy powód – jak wyjaśnił – nie pamiętał początkowo, że powinien otrzymać odszkodowanie za powstrzymanie się od działalności konkurencyjnej, czy też ewentualnie celowo nie zgłaszał pracodawcy roszczenia przed upływem 6 miesięcy, nie może obciążony żadnymi negatywnymi skutkami z powodu zgłoszenia roszczenia po zakończeniu okresu, na jaki obowiązywał zakaz. Skoro powód był związany zakazem i nie podjął działalności konkurencyjnej, to okoliczność, że nie przypomniał pracodawcy o obowiązującej ich umowie, nie ma dla oceny zasadności roszczenia żadnego znaczenia.

Wreszcie za niewykazane uznać należy zarzuty strony pozwanej, jakoby powód dopuścił się przestępstwa przerobienia umowy: usunął jej pierwotną treść zawartą na drugiej stronie i w jej miejsce podłożył lub nadrukował nową. Formułując te zarzuty strona pozwana opierała się na podnoszonych przez siebie wątpliwościach związanych z wydrukowaniem umowy na dwóch lub trzech kartkach, brakiem parafek G. H. na drugiej stronie umów, brakiem zwyczaju i potrzeby zawierania w umowie klauzuli antykonkurencyjnej, a także podnosiła, że nie jest technicznie niemożliwym, by powód usunął część umów zawartą na drugich stronach i w ich miejsce w jednym przypadku (umowy trzykartkowej) dołożył kartkę z inną treścią drugiej strony umowy, a w pozostałych dwóch przypadkach (umów dwukartkowych) – nadrukował nową treść na drugiej stronie pierwszej kartki umowy. Podkreślić trzeba, że to na pozwanej, jako wywodzącej skutki prawne z twierdzeń o sfalszowaniu umowy, spoczywał zgodnie z art. 6 k.c. obowiązek udowodnienia, że do fałszerstwa lub przerobienia umowy doszło. Okoliczność, czy przerobienie umowy było teoretycznie możliwe, nie ma dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy żadnego znaczenia. Nawet jeśli powód technicznie mógł odszukać w siedzibie spółki dwa egzemplarze umów i - po uprzednim dostosowaniu nowej, zmienionej treści strony drugiej do układu graficznego i treści zapisów strony pierwszej i trzeciej - przerobić ich treść przez nadrukowanie nowej treści na drugiej stronie umowy (w przypadku umów dwukartkowych) lub dołożenie nowej kartki umowy (w przypadku umowy trzykartkowej), a także teoretycznie mógł zabezpieczyć – nawet na okres wielu lat - narzędzie, jakim podpisał umowę i parafował jej pierwsze strony w celu następczego zaparafowania strony 2, to samo teoretyczne istnienie możliwości dokonania przez powoda wszystkich tych czynności, nie uzasadnia jeszcze, w najmniejszym stopniu, możliwości postawienia powodowi zarzutu, że opisywanych czynności, a w rezultacie zarzucanego mu fałszerstwa, rzeczywiście dokonał. Sama strona pozwana przyznała w toku procesu, że nie ma de facto dowodów, by powód dopuścił się przerobienia umowy, i z tego powodu nie złożyła zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, jednocześnie zaś oczekiwała od Sądu, by oddalił roszczenie powoda mając na względzie okoliczność, że przerobienie umowy przez powoda nie było teoretycznie niemożliwe. Jedynie na marginesie wskazać należy, że stanowisko strony pozwanej nie tylko nie zostało wykazane, ale nadto wydaje się dalece nieprawdopodobne. Gdyby bowiem powód rzeczywiście zabezpieczył (na nieustalony okres, być może kilku lat) długopis, jakim parafował i podpisywał egzemplarze umowy, to niezrozumiałym jest, po co wówczas parafowałby stronę, na której nie było parafy drugiego z sygnatariuszy, a także z jakiej przyczyny zdecydowałby się dokonać fałszerstwa w taki sposób, że na dwóch umowach dokonał dodrukowania tekstu, a na jednej dołożył dodatkową, trzecią kartkę. Co więcej – powód miał świadomość, że strona pozwana powinna posiadać jeszcze czwarty egzemplarz umowy, który powinien znajdować się w dyspozycji pełnomocnika G. H., a zatem dokonując fałszerstwa podejmowałby ryzyko, że umowa o innej treści mogłaby w przyszłości zostać odnaleziona.

W świetle powyższego Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do przyjęcia, by strony nie zawarły przedłożonej do akt sprawy w trzech oryginalnych egzemplarzach umowy menadżerskiej zawierającej klauzulę o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy lub by zawarły umowę o innej treści. Wobec okoliczności, że powód podnosił, iż nie podejmował działalności konkurencyjnej w okresie 6 miesięcy po ustaniu zatrudnienia, a strona pozwana nie wykazała, by było inaczej, a nadto bezspornie nie został z zakazu konkurencji przed terminem zwolniony, jego roszczenie, również w zakresie żądania z tytułu odsetek, żądanych prawidłowo od kolejnego dnia po upływie terminu wymagalności każdej z rat, zasługiwało na uwzględnienie w całości.

Stan faktyczny sprawy Sąd oparł na zgromadzonych dokumentach, w szczególności trzech oryginalnych egzemplarzach spornej umowy menadżerskiej, do której prawdziwości strona pozwana podnosiła liczne zarzuty, i którą z przyczyn opisanych wyżej Sąd uznał za sporządzoną w całości przez strony niniejszego procesu. Ponadto Sąd oparł się na pozostałej, nie kwestionowanej przez strony dokumentacji, a także zeznaniach świadków i przesłuchaniu

stron. Zeznania świadków Sąd uznał co do zasady za wiarygodne, nie podzielił jednak stanowiska świadek G. H., iż z pewnością jej parafka znalazłaby się na drugiej stronie umowy, nie można bowiem wykluczyć, że świadek nie zaparafowała wszystkich stron umowy, tym bardziej, że nie pamiętała okoliczności jej zawarcia ani jej treści. Wyjaśnienia powoda, jako logiczne, konsekwentne, spontaniczne i wyczerpujące, Sąd uznał za wiarygodne w całości. Wyjaśnieniom pozwanego Sąd dał wiarę w zakresie, w jakim były one zgodne z pozostałym materiałem dowodowym sprawy. Podkreślenia wymaga, że pozwany zaprzeczył, by spółka zawarła z powodem umowę zawierającą zapis o zakazie konkurencji, de facto nie miał jednak wiedzy, jakie umowy powód podpisał ze spółką: nie zajmował się sprawami kadrowymi, a wiedzę o rzekomym braku klauzuli antykonkurencyjnej w umowie miał od pełnomocnika spółki G. H., która - jak sam wyjaśnił – poinformowała go, że nie pamiętała, by w umowie z powodem zawarto taką klauzulę.

Sąd nie uwzględnił wniosku strony pozwanej o uzupełnienie opinii biegłego uznając, że wniosek ten, jako wykraczający poza tezę dowodową Sądu, dotyczącą jedynie narzędzia, jakim powód podpisał i parafował umowy, nie był uzasadniony. W zakresie zleconym przez Sąd opinia biegłego była wyczerpująca, szczegółowa, zupełna i jasna. W zakresie zaś, w jakim pozwany domagał się – jak wskazał – „o ile to możliwe” - dalszego opiniowania sprawy przez badanie sposobu zadrukowania poszczególnych kartek oraz ustalanie czasu, w jakim je zadrukowano, Sąd wniosków pozwanego nie uwzględnił, uznając je przede wszystkim za znacznie spóźnione. Wobec kwestionowania przez pozwaną prawdziwości drugiej strony umowy jeszcze na etapie przedprocesowym, wnioski te mogły być bowiem złożone już na etapie odpowiedzi na pozew. Ponadto wnioski pozwanej prowadziłyby jedynie do nadmiernego wydłużenia postępowania i znacznego zwiększenia jego kosztów. Wszystkie wątpliwości związane z formą i treścią umowy podnoszone w toku postępowania przez pozwaną zostały wyjaśnione w toku postępowania. Strona pozwana dopiero w toku sprawy, na końcowym etapie procesu, zaczęła poszukiwać dowodów na poparcie twierdzeń o rzekomym przerobieniu umowy, podczas gdy okoliczności te powinna była sprawdzić przed odniesieniem się do żądania powoda, jeszcze na etapie przedprocesowym.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu jak w pkt II sentencji wyroku znajdowało oparcie w treści art. 98 § 1 k.p.c. To stroną pozwaną, jako stroną przegrywającą sprawę, obciążał obowiązek zwrotu kosztów procesu. Na podstawie par. 2 pkt 5 w zw. z par. 9 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2700 zł.

W punkcie III wyroku na podstawie art. 113 u.k.s.c. w zw. z art. 98 k.p.c. Sąd nakazał stronie pozwanej uiścić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1710 zł (5% wps) tytułem zwrotu opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia której powód był zwolniony z mocy ustawy. Sąd nie obciążył pozwanej kosztami sporządzenia opinii biegłego mając na uwadze, że dowód ten został dopuszczony z urzędu.

O rygorze natychmiastowej wykonalności co do wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia Sąd orzekł obligatoryjnie na podstawie art. 477² §1 k.p.c. jak w punkcie IV wyroku.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.